



Z Ewangelii św. Jana

Jezus powiedział do Nikodema: "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego". †

J 3, 16-18

Słowa niosące zbawienie

Pamiętamy: Nikodem przyszedł do Pana Jezusa w nocy, bo będąc faryzeuszem, obawiał się swego środowiska i przez spotkanie z Mistrzem z Nazaretu nie chciał narazić swej reputacji. Faryzeusze – owszem – spotykali Jezusa, ale nie dla szukania prawdy. Ich celem była polemika, zwalczanie Go, "przyłapanie na słowie", by móc Go oskarżyć przed ludem czy przed rzymskimi władzami. Nikodem zaryzykował i ta odwaga opłaciła się sownicie nie tylko dla niego. On sam, a dzięki niemu także wielu ludzi usłyszało i słyszy nadal Chrystusowe słowa mające wartość zbawienia. Czy Nikodem potrafił skorzystać z odkrytej mu przez Jezusa prawdy i stał się Jego uczniem? Ewangelia o tym milczy. Tak jakby chciała uszanować dyskretny charakter nocnego spotkania i sekret ludzkiego serca. Wiemy, że objawiona prawda na przestrzeni dziejów Kościoła wczytującego się w opis tamtego spotkania, wydała błogosławione owoce.

Co jest zatem konieczne, aby móc zaczerpnąć ze źródła zbawienia? Niezbędne jest pragnienie poznania prawdy. I odrobina odwagi, by móc odkryć ją w osobistym spotkaniu z Jezusem. Ku własnemu pożytkowi i na świadectwo dla innych. Reszty dopełni w człowieku tajemnicze działanie Trójcy Świętej – Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego: Boga, który wszystko powołał do istnienia, Syna, który przyszedł na świat dla naszego zbawienia, i Ducha Świętego, który skutecznie nas uświęca swym światłem i mocą.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz